

Witajcie „Sówki”, dziś jest piątek. Jutro zaczyna się weekend, czyli sobota i po niej niedziela. Może wybieriecie się na krótki spacer w towarzystwie Rodziców?

Dzisiaj proponujemy Wam opowiadanie H. Polsakiewicza „**Najadł się gruszek i bolał go brzuszek**”.

Pewnego dnia bliźniaki Marta i Krzysiek wrócili z podwórka. Mama przygotowywała właśnie obiad.

Dzieci: *Mamusiu, mamusiu już jesteśmy, bardzo chcemy się nam jeść.*

Mama: *Zaczekajcie proszę chwileczkę, umyjecie ręce i pomóżcie mi nakryć do stołu, po obiedzie na deser będzie niespodzianka.*

Krzysiek: *Ojej, znowu to samo! Ciągłe tylko to mycie i mycie, a ja jestem taki głodny! Nie wytrzymam! Ciekawe, jaka niespodzianka będzie na deser?*

Marta: *Ty Krzysiu ciągle to samo, chodź do łazienki, a potem mi pomożesz nakryć do stołu. Niedługo tatuś wróci z pracy i będzie obiad.*

Krzysiek: *Nie wytrzymam muszę coś zjeść, słyszę jak kiszki mi marsza grają. Nie myłem jeszcze rąk, ale przecież nic brudnego nie dotykałem, grałem tylko w piłkę. O, jest coś pysznego! Krówki Marty, swoje dawno zjadłem, poczęstuję się tylko kilkoma. Och, jakie smaczne! A ty, co? Gruszki, jakie wspaniałe, jakie pyszne, palce lizać - zjem jeszcze jedną. Resztę zostawię na deser. (Zjada jedną gruszkę po drugiej, aż w koszyczku zostaje jedna, mała gruszka.) No teraz głodu nie czuję, mogę czekać na obiad. Pomogę Marcie.*

Marta: *Krzysiu coś niewyraźnie wyglądasz?*

Krzysiek: *Nic, nic tylko pić mi się chce, napiję się trochę*
Wrócił tatuś z pracy i rodzina siada do obiadu.

Tata: *Krzysiu markotny jesteś, nie zjadłeś zupy, drugie danie stygnie, a Ty nie jesz. Co się dzieje?*

Krzysiek: *Nic tatusiu, nie jestem głodny, brzuch mnie boli.*

Mama: (Bardzo zaniepokojona) *Krzysiu połóż się i zmierz temperaturę!*

Krzysiek leży w łóżku, boli go brzuch, chce mu się wymiotować, ma wysoką temperaturę.

Rodzice: *Chyba trzeba wezwać lekarza, nie ma, na co czekać.*

Lekarz: *Dzień dobry Krzysiu. Co ci dolega?*

Krzysiek: *Okropnie boli mnie brzuszek.*

Lekarz: *Brzuszek powiadasz. Co dzisiaj jadłeś? Przypomnij sobie, to bardzo ważne.*

Krzysiek: *Dzisiaj na śniadanie jadłem zupę mleczną i kanapki z serem. A potem...*

Lekarz: *Co było potem?*

Krzysiek: *Potem... Potem grałem w piłkę i bawiłem się z kolegami i wróciliśmy z Martą na obiad. Oj, jak mi wstyd! Nie umyłem rąk, zjadłem przed obiadem cukierki Marty i gruszki z koszyka, te gruszki były dla wszystkich na deser i napiłem się wody z kranu, bo kompotu jeszcze nie było.*

Lekarz: *No, teraz wszystko wiemy. Znamy przyczynę bólu brzucha i temperatury. Na szczęście wystarczy tylko dieta i proszek na temperaturę. Pamiętaj na przyszłość, że ręce przed*

jedzeniem trzeba koniecznie myć i w żadnym wypadku nie należy zjadać na raz bardzo dużej ilości owoców, do tego przed obiadem!

Wieczorem, gdy lekarz już poszedł a Krzyś poczuł się lepiej.

Krzyś: *Chciałem Was bardzo przeprosić. Postąpiłem bardzo nierozsądnie i samolubnie, zjadłem cukierki Marty bez pytania, nie umyłem rąk i zjadłem wszystkie gruszki z koszyka już przed obiadem. No nie wszystkie, jedna mała została.*

Mama: *Oj, Krzysiu, Krzysiu, napędziłeś nam strachu, dobrze, że tak się skończyło.*

Tatuś: *Mamy nadzieję, że więcej się to nie powtórzy.*

Krzyś: *Przepraszam Marta za cukierki. Będę za ciebie wynosił kosz ze śmieciami przez cały tydzień.*

Mama: *Dobrze, już dobrze, chodźcie zjemy ostatnią gruszkę.*

Krzyś: *Mamusiu ja dzisiaj dziękuję już za gruszki, prześpię się, bo jeszcze boli mnie trochę brzuch.*

Marta: *Najadł się gruszek, boli go brzusek, mój braciszek obżartuszek!*

Teraz spróbujcie odpowiedzieć na kilka pytań,

- czy pamiętacie gdzie bawiły się dzieci?
- dlaczego mama wołała dzieci do domu?
- co miały zrobić dzieci po przyjsciu z dworu do domu?
- dlaczego chłopiec miał wysoką gorączkę i bolał go brzusek?
- kiedy myjemy ręce?

Uważnie wysłuchaliście opowiadanie i doskonale poradziliście sobie z odpowiedziami na pytania. Brawo!!!

Drodzy Rodzice

W wieku przedszkolnym zaczyna kształtować się osobowość dziecka, dlatego ważnym zadaniem dorosłych jest odpowiedni dobór książek, które posiadają treści o charakterze wychowawczym. Potrzeba kontaktu z książką nie powstaje spontanicznie w dziecku, musi wzbudzić ją Rodzic, albo nauczyciel w procesie wychowania. Książka jest źródłem wiedzy o otaczającym świecie, człowieku, nurtujących go problemach, o kulturze, tradycjach własnego kraju i kulturze innych narodów. Książka rozszerza zasób słownictwa dziecka. Rozwija inwencję twórczą, aktywizuje myślenie. Uczy wyciągania wniosków, ćwiczy pamięć i uwagę. Dostarcza pomysłów do zabaw, np. w teatr czy plastycznych.

Czytajcie drodzy Rodzice swoim dzieciom codziennie!

Teraz zapraszamy Was do zabawy plastycznej, w której potrzebne będą: plastelina, modelina inna masa plastyczna, warzywa (np. marchewka, pomidor, burak), lub owoce jakie znajdziecie w domu (np. jabłko, gruszka, pomarańcz)

Dziecko losuje jeden z eksponatów, dokładnie ogląda go, wymienia jego nazwę, kolory, kształt, próbuje określić smak. Następnie wybiera odpowiednie kolory i próbuje wybrany eksponat ulepić z przygotowanego materiału.

Owocowy deser

Chętnym Rodzinom proponujemy przygotowanie deseru z owoców, które znajdują się w domu. Poniżej zamieszczamy przepis jego wykonania. Dorosły czyta przepis, ustala z dzieckiem skład deseru, kolejność działań podczas jego wykonania i pomaga w obsłudze urządzeń elektrycznych. Resztę „Sówki” potrafią zrobić samodzielnie. Mamy nadzieję, że deser będzie wszystkim smakował. Życzymy miłej pracy ☺

Owocowy deser

Kto pracuje:

Co robimy:



- myjemy ręce;
- myjemy owoce;
- obieramy i kroimy owoce;
- miksujemy je , lub wyciskamy z nich sok;
- przelewamy mus do dzbanka;
- dekorujemy mus w swojej szklance;

Co jest potrzebne: owoce w misce (jabłko, pomarańcza, ananas, banan, kiwi), sokowirówka, bledner, nóż, deska, dzbanek, łyżeczki plastikowe, ręcznik papierowy, przezroczyste szklanki dla każdego uczestnika, bita śmietana, liście mięty.

To wszystko na dziś. Dziękujemy Wam i żegnamy się do poniedziałku - panie Małgosia i Jola